ROK XLIX. Nro 81.

KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 14 Kwietnia 1869. Środa. Dnia 2 (14) Kwietnia 1869.

Rano ciepła st: 1, w połud: c. st: 5 Wysokość wody st: 4 c. 3 (Ubywa)	Stan barometru: na pogodę.	Wschód Słońca g. 5 m. 8 Zachód „ „ 6 „ 55	Jutro, ŚŚ. Bazylisy i Anastazji.

Prenumerata Kurjera Warszawskiego, wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop: 80; półrocznie rs. 2 kop: 40; kwartalnie rs. 1 kop: 20; miesięcznie kop: 40; za odnoszenie do domu, dopłaca się kop: 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop: 5. Na prowincji i w Cesarstwie, rocznie rs. 8 półrocznie rs. 4; kwartalnie rs. 2

Adress Redakcji Kurjera Warszawskiego: Plac Teatralny, N° 473 c., dom W. L. Zabłockiej

— Dla prędszego zaopatrzenia armji w broń szybko strzelającą, wolą Najjaśniejszego Pana było, aby rozpoczęte w 1867 r. przerabianie dawnej 6-cio-linjowej broni gwintowanej na odtylcową, ukończonem było w jak najkrótszym czasie, i dlatego zmienić wzór przerabianej broni, przy zastosowaniu ładunku metalowego, jaki zamierzono przyjąć w naszem wojsku, tylko dla nowo wyrabianej broni mniejszego kalibru. Z wielu rozmaitych systemów szybko strzelającej broni z ładunkiem matalowym, wypadało przyjąć ten, który obok najprostszego mechanizmu dla zamykania sztuki dennej, wymagałby najmniej czasu i środków dla przerabiania naszej 6-linjowej gwintowanej broni. W celu rozstrzygnienia kwestji, który z proponowanych wzorów najbardziej odpowiada powyższemu celowi, a zarazem dla obmyślenia sposobu wykonania Najwyższej woli, względem prędszego przerobienia pozostałej jeszcze ilości broni gwintowanej, podobało się Najjaśniejszemu Panu utworzyć tymczasową kommissję, pod prezydencją Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Mikołaja Mikołajewicza starszego, do składu której powołani zostali niektórzy specjaliści techniki puszkarskiej i osoby obeznane z szczegółami broni. Kommissja ta, po dokonanych próbach z przedłożonemi sobie wzorami broni, po wysłuchaniu fabrykantów, od których zażądano opinji o tych wzorach pod względem technicznym lub fabrycznym, wreszcie po wszechstronnem zbadaniu warunków skutecznego wykonania poleconego sobie z Najwyższej woli zadania, złożyła swe wnioski do decyzji Najjaśniejszego Pana. Jego Cesarska Mość, zatwierdziwszy wnioski kommissji, Najwyżej rozkazać raczył: 1) Aby dokończywszy przerabianie podług systemu igłowego tej broni gwintowanej, jaka już jest w robocie, pozostałą ilość broni przerabiać podług wskazanego przez kommissję nowego wzoru z ładunkiem metalowym. 2) Przerabianie to rozłożyć między fabryki rządowe i prywatne, z zastosowaniem do ich środków dla ukończenia robót w zakreślonym terminie. 3) Niezwłocznie przedsięwziąć kroki do rozwinięcia urządzonych tymczasowo warsztatów do wyrabiania ładunków metalowych, na taką skalę, aby na ten termin przygotować odpowiednią ilości broni ilość ładunków, a następnie urządzić stałe fabryki ładunków, stosownie do potrzeb armji. 4) Dla przedsięwzięcia wszelkich środków do skutecznego i szybkiego zaopatrzenia armji w nową broń, i dla dozorowania robót na fabrykach i warsztatach, ustanowić dwie kommissje tymczasowe: *a)* przy głównej dyrekcji artylerji—*kommissję wykonawczą w celu zaopatrzenia wojsk w nową broń*,—dla bezpośredniego prowadzenia tego interessu—pod prezydencją stałego członka komitetu artylerji jenerał-lejtnanta Rezwego i osób następujących: członka komitetu artylerji jenerał-lejtnanta Baumgartena, naczelnika artylerji okręgu wojennego petersburgskiego, jenerał-lejtnanta księcia Masalskiego, stałego członka komitetu artylerji, jenerał-majora Kartaszewskiego, dowódcy bataljonu instrukcyjnego piechoty jenerał-majora orszaku Cesarskiego von Notbeka, inspektora arsenałów miejscowych jenerał-majora Gadolina, dowódcy carskosielskiego batalionu strzelców gwardji jenerał-majora Weintraube, inżyniera-mechanika komitetu artylerji radcy stanu Wyszniegradzkiego i stałego członka tegoż komitetu, pułkownika Czebyszewa. Czynności kancelaryjne w tej kommissji włożyć na wydział broni głównej dyrekcji artylerji; b) przy radzie wojennej—*główną kommissję porządkującą nowe uzbrojenie armji*—dla rozstrzygania ważniejszych kwestji w tej mierze i wydatkowania funduszów pod prezydencją ministra wojny, złożoną z osób następujących: członków rady wojennej, jenerał-adjutantów: Merchelewicza i Karcowa, towarzysza jenerał-feldcechmistrza jenerał-adjutanta Barancowa, prezydującego w kommissji wykonawczej jenerał-lejtnanta Rezwego i naczelnika kancelarji ministerstwa wojny jenerał-lejtnanta Mordwinowa. Czynności kancelaryjne tej kommissji włożyć na kancelarję ministerstwa wojny. Kommissji tej, z uwagi na ważność poruczonych jej czynności, wymagających szczególnego pośpiechu, Najwyżej nadane zostają szczególne atrybucje. 5) Po utworzeniu przy głównej dyrekcji artylerji kommissji wykonawczej, na którą przejdą dotychczasowe obowiązki inspektora fabryk broni, urząd ten, z należącem do niego biurem, ma być zwinięty, z pozostawieniem towarzyszowi jenerał-feldcechmistrza rozporządzenia względem urzędników i akt tego biura.

(Dz. War.)

— Najjaśniejszy Pan, zgodnie z postanowieniem komitetu ministrów, Najwyżej zezwolił na uwolnienie z poddaństwa Rossji: Jakóba *Zwejgbauma*, rodem z Warszawy i Salomona *Mameluka*, mieszkańca m. Praszki, gubernji kaliszskiej. (D. W.)

— Jego Cesarska Mość, przychylając się do najpoddanniejszego podania wdowy obywatela m. Rewla, Eudoksji *Bogdanowej-Berezowskiej*, Najwyżej rozka-

zać raczył: dozwolić jej z pięciorgiem nieletnich dzieci nosić odtąd jedno nazwisko *Bogdanow*. (D. W.)

— Wyjechał z Warszawy rzeczywisty radca stanu *Szabtykin*, do Petersburga.

— ⋈ — Niektórzy krytycy twierdzą, że „Łatka“ w „Dożywociu“ jest kopją zdjętą z moljerowskiego „Harpagona“.

Twierdzenie jednak podobne nie jest niewzruszonym argumentem.

„Łatka“ bowiem, przypomina francuzkiego skąpca w tym jedynie charakterystycznym rysie, że dla własnej narzeczonej na wyprawę, pragnie sprzedać Orgonowi, swojemu niedoszłemu teściowi stare fanty, których właściciele z zastawu nie wykupili—w ogólnym zaś rysunku i w treści, przedstawia nam się jako typ utworzony z summy indywidualnych autora spostrzeżeń, i krytycznych jego badań, odwrotnej strony społecznego medalu.

Na jaskrawem tle komedji, postać „Łatki“ odbija się wyraźnie, światłocieniem istnie rembrandtowskiej siły effektu. Fredro z tragi-humorystyczną werwą, w czarnej godzinie bólu nad chorobą społeczną, odmalował swojego lichwiarza barwami, w których widać wiele żółci, oburzenia i łez, śmiechu, ironji...

„Łatka“ w naszych oczach jest człowiekiem wstrętnie poczwarnym, wycieńczonym dobrowolnemi postami, niepokojem o swoje złoto, słowem, jestto istota smutno-śmieszna, bo wykazująca wszystkiemi cechami, że w ścieśnionem kole swojej działalności gra rolę lisa, ale w danych warunkach, zdolnąby była do przeobrażenia się w hijenę.

I z powyżej naszkicowanego stanowiska, wnioskujemy, że postać „Łatki“ odtwarzaną być powinna z pojęciem jego całej psychicznej głębi, czyli tak: ażeby widz śmiał się głównie nie z czarnego charakteru lichwiarza, ale ze śmiesznych sytuacji, przez które go autor przepędza rózgą satyry.

Użycie bowiem samej siły komicznej w odtwarzaniu postaci „Łatki“, podnosi ją do sfery jaskrawych karykatur, stosowne zaś zdramatyzowanie, nadaje jej odpowiednie w komedji satyrycznej stanowisko.

Pan Rapacki, we wczorajszem wykonaniu roli „Łatki“, wielu momentami gry stwierdził nasze o niej pojęcie.

„Łatka“ jego miał formę zupełnie skończoną. Powierzchowność i mimika artysty były wyborne, w pojęciu zaś treści przedstawianej postaci, widniało mianowicie w scenach z Twardoszem, że p. Rapacki odczuwszy słowa poety, odczuł i jego tchnienie.

Na przeszkodzie jednak artyście w wywołaniu zupełnego effektu swoją kreacją, stanął brak umiejętnego używania zasobów głosu. Nie powiadamy, żeby nie posiadał w skali głosowej, dźwięków dość silnych do wyrażania namiętności lub wybuchów uczucia, ale upewniamy go szczerze, że dźwięki te nie są jeszcze ułożone w równą gammę tonów i półtonów.

Nad modulacją więc swojego głosu pan Rapacki winien rozpocząć pracę natychmiastową, i nie spoczywać, aż dopóki skutki tej pracy zrównoważą jego siłę pomysłowości w odtwarzaniu przedstawianych postaci.

Wczorajsze wykonanie „Dożywocia,“ mogło być nieco żywsze; żywość przecie nie wyłącza wykończenia, całość zaś zyskuje na niej więcej harmonji.

I uwagę powyższą zaznaczamy z tej przyczyny, że przedstawienie każdej komedji Fredry uważamy za sceniczne święto, i pragnęlibyśmy, ażeby artyści także cenili na równi z nami wielkiego komedjopisarza.

— Przytaczamy tu przemówienie p. Nagórnego na niedzielnem posiedzeniu Stowarzyszenia spożywczego:

„Ponieważ jeden punkt ustawy naszego stowarzyszenia, mianowicie przyjęta w niej zasada *odpowiedzialności proporcjonalnej*, nastręcza wątpliwości, i pomimo danego już w pismach wyjaśnienia, objawiają się nieuzasadnione obawy, jużto w rozmowach, już w listach bezimiennych (pseudo i anonimach) do nas nadsyłanych, przeto w podwójnym charakterze, założyciela i redaktora, mam sobie za obowiązek w obecnem licznem zgromadzeniu członków, w kilku słowach przedstawić rzecz tak, jak się ona w mojem pojęciu i przekonaniu przedstawia.

„Według kodexu handlowego, odpowiedzialność członków Towarzystw i spółek za zobowiązania względem osób trzecich, może być albo *solidarna*, nieograniczona, całkowita, albo *ograniczona* do wkładu. Ani jedna ani druga nie nadaje się do stowarzyszeń ludowych, spółdzielczych, do jakich i nasze należy.

„Solidarność loicznie dopuścić można tylko pomiędzy osobami ściśle z sobą połączonemi wzajemnem zaufaniem i dokładną znajomością charakteru i stosunków majątkowych, t. j. przy równej materjalnej i moralnej odpowiedzialności. Ale w zastosowaniu do tysiąca, może kilku tysięcy członków stowarzyszenia mało albo wcale sobie nieznanych, przy zupełnej swobodzie opuszczenia spółki i wchodzenia do niej w każdym czasie, solidarność jest prostą niedorzecznością.

„Ograniczenie odpowiedzialności do wkładu łatwo pojąc w spółkach akcyjnych, o kapitale stałym. Sama stałość kapitału daje miarę tego ograniczenia; a ilość posiadanych przez uczestników, akcji jest sama przez się podstawą stosunkowego podziału tak zysków jak i odpowiedzialności. W stowarzyszeniach spółdzielczych (zwłaszcza spożywczych), o kapitale zmiennym i o równych a szczupłych udziałach, ograniczenie do wkładu z jednej strony, nie mając określonej miary, naraża łoby prawa osób trzecich i zarazem kredyt stowarzyszenia, a z drugiej, dotykając wszystkich członków jednakowo, bez względu na stosunek podziału zysków, byłoby krzyczącą niesprawiedliwością.

„Tak więc oczywiście, i bardzo naturalnie, dla nowego rodzaju spółek, potrzeba nowego prawodawstwa.

Professor Batbie w „Revue des Deux Mondes“ rozbierając kwestję prawnych podstaw spółdzielczości we Francji, słusznie powiedział, że kodex jest starym budynkiem, który tych nowych przybyszów (stowarzyszeń spółdzielczych) pomieścić nie może; zanim więc cała budowa zrestaurowaną zostanie, z konieczności wypada robić tymczasowe przystawki. Takiemi przystawkami są prawa specjalne, ustawy w rodzaju tej jaką dziś w życie wprowadzamy.

„Inny ekonomista francuzki Walres, w paryzkim dzienniku ekonomistów („Journal des économistes“) wyjaśnił teoretycznie nową zasadę odpowiedzialności proporcjonalnej, jako jedyną zastosowalną do stowarzyszeń spółdzielczych.

„Praktyka, pozostawiona bez stałych podstaw prawnych, błąka się jeszcze i probuje po większej części zastosowania dwóch kodexowych form odpowiedzialności. Prawodawstwo, przystępując do uregulowania te-

go przedmiotu, w braku wyrobionej nowej zasady, nagina się to do tej, to do nowej formy. W Niemczech widzimy prawo pruskie z 27 Marca 1867 r., narzucające stowarzyszeniu odpowiedzialność solidarną; przeciwnie prawo saskie przyjmuje odpowiedzialność ograniczoną.

„Nasza ustawa, przyjmując zasadę odpowiedzialności proporcjonalnej, czyli stosunkowej do spożycia, staje po środku między dwiema dawnemi formami i jest w zgodzie z teorją i z wszelkiemi wymaganiami słuszności, ma zatem pod tym względem niezaprzeczone cechy postępu; i jeśli zasada ta nie przedstawia się jeszcze w ostatecznej doskonałej formie (zwłaszcza po wprowadzeniu w art. 35 i 38 warunku realizacji z kapitałów, t. j. z depozytów), to jednak już dziś jest ona bezwarunkowo lepsza od solidarności.

„Dziwnym zbiegiem okoliczności, w tymże samym czasie, kiedy zarzucano ustawie zbyt uciążliwą odpowiedzialność, otrzymywaliśmy także uwagi wręcz przeciwne; tak np. znany w literaturze prawniczej p. Seweryn Markiewicz ubolewa, że odpowiedzialność według naszej ustawy jest zbyt słaba, i twierdzi, że należało przyjąć poprostu solidarność jak w Prusach, jako jedyną rękojmię powodzenia.

„Widzimy więc, że wszystkim dogodzić trudno. Przekonanie też nasze nie zostało wcale zachwiane uwagami, jakie dotąd czyniono. Odpowiedzialność proporcjonalna jest w zasadzie jedyną właściwą dla spółdzielczości. W szczegółach jej zastosowania, doświadczenie może wykazać potrzebę pewnych ulepszeń, może wykazać potrzebę pewnych i udokładnień. Sam gotów jestem w takim razie zaproponować zmianę; ale dziś sądzę, że możemy z całę ufnością i w dobrej myśli uważać instytucję, jako regularnie i zdrowo poczętą, a nawet postępową.“

— Jutro, jako w smutną rocznicę śmierci ś. p. Aleksandra **Marjewskiego**, byłego Naczelnika Powiatu warszawskiego, odbędzie się żałobne Nabożeństwo w kościele na Powązkach, o godzinie 10tej z rana, na które pozostała wdowa wraz z dziećmi, Krewnych, Kolegów i Przyjaciół, zapraszają. —2486— (4103)

— Dnia 16go b. m. jako w dzień rocznicy i mienin ś. p. Józefa **Zagórskiego**, b. majora wojsk Cesarsko-Rossyjskich, odbędzie się na cmentarzu wolskim o godzinie 4-tej po południu żałobne nabożeństwo, oraz poświęcenie nagrobka, na które pozostała żona, córka, zięć i wnuki, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych ś. p. nieboszczyka. —2502—(4,153.)

— Ś. p. Wiktor **Denoix**, Assessor Kollegjalny, b. Inspektor szkół elementarnych, a ostatecznie emeryt, opatrzony ŚŚ. SAKRAMENTAMI, przeżywszy lat 60, dziś t. j. dnia 14 b. m. przeniósł się do wieczności. Stroskana rodzina, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych nieboszczyka, na eksportację zwłok odbyć się mającą, w d. 16 b. m. t. j. w Piątek, o godzinie 6ej po południu, z kościoła dolnego Wszystkich Świętych na Grzybowie, na cmentarz powązkowski.
—2506(4156)

— Ś. p. Maksymiljan **Hochhauser**, obywatel i fabrykant fortepjanów, opatrzony ŚŚ. Sakramentami, umarł dnia 13go b. m., przeżywszy lat 86. Stroskane córki i wnuk, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na eksportację zwłok w dniu 16-ym t. m., z kościoła Śgo Ducha, przy ulicy Freta, na cmentarz powązkowski. —2509—(4,142.)

— Ignacy **Przepiórkowski**, dozorca aresztu policyjnego, przeżywszy lat 40, opatrzony ŚŚ. Sakramentami, w dniu 1 (13) kwietnia 1869 przeniósł się do wieczności. Pozostali bracia i siostra, zapraszają Kolegów, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok w dniu 15 b. m. z kościoła Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej o godz. 12-tej w południe na cmentarz powązkowski odbyć się mające.
—2507—(4140)

— Karol **Ożarowski**, w wieku lat 38, po trzechletniej słabości, w dniu 13-ym b. m. przeniósł się do wieczności. Pozostały ojciec, brat i siostra zmarłego, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok z kościoła Śtej Anny, przy ulicy Krak.-Przedmieście, w dniu 15-ym t. m., to jest we czwartek, o godzinie 5ej po południu, na cmentarz powązkowski, odbyć się mające. —2497—(4,139.)

— Anna ze Szczurowskich, piewszego ślubu Kożuchowska, powtórnego **Straszowa**, w skutek długiej i ciężkiej choroby, opatrzona ŚŚ. Sakramentami, przeżywszy lat 68. Dziś, t. j., dnia 14 b. m. o godz. 7-mej z rana rozstała się z tym światem. Pogrążeni w głębokim smutku mąż, dzieci i wnuki, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na wyprowadzenie zwłok zmarłej w dniu 16 b. m., to jest w piątek, o godzinie 4-tej po południu z kościoła Ś-go Antoniego, przy ulicy Senatorskiej na cmentarz powązkowski odbyć się mające. —2504—(4147)

— Karolina z Unierzyckich **Bącewiczowa**, po ś. p. Janie Bącewiczu, Radcy Stanu, Doktorze medycyny, pozostała wdowa, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona ŚŚ. Sakramentami, przeżywszy lat 65, zasnęła w Bogu dnia 13go b. m. i r. Nieutulony w żalu jedyny wnuk, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie w dniu 16-m t. m., to jest w piątek, zwłok zmarłej, z domu Nro 1248, Nowy-Świat, o godzinie 4ej po południu, na cmentarz powązkowski. —2503—(4,149.)

— Po długiej, bolesnej i ciężkiej chorobie, zakończyła życie w dniu wczorajszym **Marja** 14-to letnia, najstarsza córka po zmarłym w Neuchatel w Szwajcarji, pełnomocniku, zarządzającym ordynacją JJWW. hr. Zamojskich, Edwardzie Bogdańskim. W imieniu wdowy po nim pozostałej, a matki zmarłej Marji, zaprasza się Przyjaznych i Znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła Ś-go Krzyża w dniu 14 b. m. o godzinie 6 wieczorem nastąpić mające. Msza Ś-ta żałobna będzie we czwartek dnia 15 b. m., w tymże samym kościele o godz. 10 z rana. —2487—(4151)

— Zmarli w Dyecezji Kieleckiej: Ksiądz Zygmunt **Szotowski**, Administrator kościoła w Kidowie dnia 25 Marca, i Franciszka **Lekszycka**, zakonnica w Zgromadzeniu PP. Norbertanek w Ibramowicach dnia 13go Marca.

— Na polu chrześcjańskiego miłosierdzia, jedna dążność nie wyłącza drugiej. Do licznych w tutejszem mieście dobroczynnych ustanowień, przybywa teraz opieka nad zwierzętami. Stworzenia wyszłe z tej samej, jak wszelkie inne, Najwyższej ręki Twórczej, doznają udręczeń potępionych oddawna przez wszelkie bez wyjątku religje, nawet pogańskie, a tem więcej oburzających, że sprawą są tych właśnie ludzi, których byt i bogactwo stanowią zwierzęta! Powstawała przeciw nim tylokrotnie prassa wszystkich krajów, iż niemasz potrzeby wdawać się w nowe ich opisy.

Czynnikiem podobnych okrucieństw, nietyle jest zapewne brak uczuć politowania i miłosierdzia, ile niewiadomość praw boskich i ludzkich, ograniczających nadużycia własności. Wszakże pierwszem zwierzęciem pociągowem był człowiek i przestał być narzędziem siły i ciężaru dopiero wtedy, gdy rolę tę zdołał przekazać zwierzęciu. Zwierzę może się obejść bez człowieka, koń i wół dziki, równie jak wszelka istota żyjąca pod opieką samego przyrodzenia, nie znają weterynarzy, a czyż mogłoby bez zwierząt istnieć społeczeństwo w dzisiejszym swoim układzie? Rozszerzanie wyobrażeń o względnem i pieczołowitem obchodzeniu się z istotami, również jak my obdarzonemi czuciem i pojętnością, jest jednym z główniejszych środków poprawiania obyczajów ludu. Praca ta składa się z dwóch części: pierwsza zapobiega czynom nieprawym, druga zachęca do dobrego. Upomnienia i środki repressyjne, wynagradzanie łagodności i cierpliwości, oraz wszelkich sposobów i wynalazków sprawiających ulgę zwierzęciu w każdem onego przeznaczeniu, oto są główne zasady wszystkich tego rodzaju stowarzyszeń, a przyczynianie się do ich zastosowania, stanowi obowiązek każdej dobrze myślącej jednostki społecznej. Chętne i dość liczne już przystąpienia do tego dzieła dowodzą, iż cel ten jest tu należycie pojmowanym, lecz im więcej sił zostanie skupionych, tem pewniejszy skutek. Nie jest zamiarem niniejszego pobieżnego rysu wskazywać drogi komubądź na tem polu. Duchowni chrześcijańscy znajdą je w słowach Chrystusa o zbłąkanej owcy i czułości ptastwa dla swych piskląt. Te to słowa natchnęły pamiętną bullę Piusa V, gromiącą surowo barbarzyńską w tej mierze zapamiętałość. Nie braknie duchownym innych wyznań odpowiednich przedmiotowi prawideł; dziedzina moralności tak jest rozległą, iż kierownicy młodych umysłów nie doznają trudu w zastosowaniu jej zasad do swoich w tym względzie wykładów; dobry przykład jest w mocy każdego człowieka, a kiedy tyle znakomitości zgromadza się wszędzie dla upowszechniania zdrowych pojęć o stworzeniach boskich, to przedmiot musi być sam z siebie ważnym i szlachetnym, bo godłami jego są *odstręczenie* i *poprawa*. Przy tej sposobności, musimy przypomnieć, iż przed kilkoma laty wyszła w Warszawie broszura, pod tytułem: „O opiece nad zwierzętami“, która jako zastosowana do potrzeb miejscowych, może być bardzo pomocna do rozszerzenia zdrowych w tym przedmiocie pojęć. Broszura ta znajduje się w tutejszych znaczniejszych księgarniach, a pomiędzy innemi w księgarni Gebethnera i Wolffa, na Krakowskiem-Przedmieściu. (Dz. War.)

— Onegdaj w rządzącym senacie rozpoczęte zostało wprowadzenie, lat przeszło 30 trwającej, sprawy, między skarbem królestwa a sukcessorami Kempnera o znakomite do rządu pretensje z powodu braku wody w stawie przy fabrycę przędzalnej w dobrach rządowych, do osądzenia której, z polecenia JW. Hr. Berga Namiestnika Królestwa, zasiada pełny komplet obu połączonych wydziałów. Wprowadzenie i osądzenie tej interesującej sprawy potrwa dni kilka. Pierwszy głos zaczął wnosić mecenas Thieme, w obronie skarbu staje z mocy szczególnego upoważnienia prokuratorji, radca tejże, p. Józef Wasiłowski; ze strony urzędu publicznego wnioski przedstawiać będzie naczelny prokurator radca stanu Chwalibóg. (D. W.)

— W dniu 5 (17) Kwietnia r. b., o godzinie 6tej wieczorem, w sali W. T. Dobroczynności, Doktor prawa Edward **Kossecki**, będzie miał odczyt na korzyść niezamożnych studentów Szkoły Głównej. Przedmiotem jego będzie „Berryer jako Adwokat i Deputowany“. Biletów po kop: 30, dostać można w księgarniach Gebethnera i Wolffa, Sennewalda i Hösicka, oraz w składach papieru: Rakoczy, plac teatralny, i Regulski, Krakowskie-Przedmieście.

— Koncert na korzyść pana Rucińskiego, zapowiedziany przez pisma publiczne, o ile nam wiadomo z pewnego źródła, nie dojdzie do skutku. (Dz. W.)

— Pan Kaszewski tłomaczy obecnie dla tutejszej sceny jedno-aktową komedję wierszem, utworu F. Coppée'go, pod tytułem: „Le passant“ (przechodzień).

— Przypominamy naszym czytelnikom o dzisiejszym koncercie na korzyść Studentów Szkoły Głównej, odbyć się mającym w sali Kupieckiej Resursy. Koncert ten pod przewodnictwem p. Adama Münchheimera, rozpocznie się o godzinie 8-ej wieczorem. Programm jest następujący: I Część. Romans z „Fradjavola,“ wykona pan Piazza; a) pieśń z op. Mireille K. Gounod'a i b) romans z op. „Mignon,“ A. Thomasa, odśpiewa panna Benatti „Świat i życie“ wiersz wypowie pan J. Królikowski. Romans z op. „La forza del destino“ Verdi'ego odśpiewa hr. A. Starzyńska i „Serenadą“ z op. „Don Giovani,“ odśpiewa p. Padilla. Część II, „Notturno“ z op. „Don Pasquale“ odśpiewają pp. Benatti i Piazza, 9, koncert Beriot'a odegra na skrzypcah pan Lubiński. „Walc“ na temata Strausa układu pana Grossmanna, wykona panna Benatti, oraz duet z opery Verdiego „I Masnadieri,“ wykonają: hr. Starzeńska i pan Padilla. Śpiewom na fortepjanie z fabryki A. Hofera, akompanjować będzie przewodniczący koncertem.

— „Mucha“ zeszyt VIII, Szkice satyrczno-humorystyczne F. Kostrzewskiego i H. Pilattego, opuścił prassę i zawiera: „Nie według stawu grobla“ w 6-ciu obrazach, rysował Kostrzewski. Na ulicy, w buduarze, w restauracji i w handlu bławatnym, przez Pilattego. Skład główny w księgarni Józefa Kaufmanna cena 25 kop.

— W przyszłą Niedzielę, d. 18 b. m., o godz: 1szej z południa, odbędzie się w Auli Szkoły Głównej, szósta z kolei prelekcja publiczna Professora Dra Lewestama, o „Arcy-dziełach Literatury dramatycznej“. Przedmiotem tego odczytu, będzie dalszy ciąg „Fausta“ Goethego.

— Ogłoszenie podane w Nrze 74 „Kurjera Warszawskiego z dnia 25 Marca (6 Kwietnia) r. b., powtórzone przez inne pisma perjodyczne tutejsze, wymaga sprostowania, w tem, że nie w miesiącu Kwietniu, lecz w Czerwcu r. b., podczas jarmarku wełnianego w Warszawie, odbędzie się w pałacu Resursy Kupieckiej, ogólne zebranie Akcjonarjuszów, Spółki jedwabniczej, na zasadzie art: 26 Ustawy, przez b. Radę Administracyjną Królestwa zatwierdzonej.— *Aleksander Wołowski*, z upoważnienia posiadaczy akcji.

— Pracowity a dbały krzewiciel sztuki, p. Adam Münchheimer, powziął myśl wyprawienia dwóch koncertów historycznych, z których jeden ma zawierać kompozycje wszystkich krajów, drugi zaś utwory autorów krajowych. Nie wiemy czy ten projekt przyprowadzonym do skutku zostanie; w każdym jednak razie zaznaczamy, że pomysł ten oddawna już u nas istnieje.

— Od pewnego czasu na tutejszej Wystawie Sztuk Pięknych, zauważyliśmy kilku młodych ludzi zajmują-

cych się przerysowywaniem celniejszych obrazów w całości lub główniejszych ich części. Pomiędzy tymi młodymi miłośnikami sztuki, jeden mianowicie, kopjujący od paru dni obraz „Bezwiedna kokietka“, który obecnie jest prawdziwą ozdobą wystawy, zdaje się zapowiadać niepomierne artystyczne zdolności. Notując fakt powyższy, jako jeden więcej dowód korzyści z wystawy, zwracamy uwagę niektórych, zwiedzających ją osób, ażeby wspomnionym młodym rysownikom nie przeszkadzali w zajęciu zbyt ciekawem przyglądaniem się ich rysunkom, oraz, ażeby udzielali rysującym rady, wyłącznie wówczas, gdy o nie będą proszeni. Z korzyściąby też było dla pragnących studjować wystawowe obrazy, ażeby który z tutejszych artystów poświęcił im jedną z godzin przedpołudniowych na systematyczne kierownictwo w nauce rysunku, objaśnienia ważniejszych kwestji sztuki.

— Jeden z delegowanych do zbierania składek na cele dobroczynne, wszedł do schludnej choć ubogiej stancyjki robotnika, za Wolskiemi rogatkami. Gospodarz dowiedziawszy się o celu odwiedzin, wyjmuje kopiejkę z węzełka i daje ją delegowanemu, „A odemnie Jakóbie nic nie dasz?“ — zapytuje żona. „Dałbym z ochotą, — odpowiada wyrobnik, — ale całego dobytku pozostało nam już tylko sześć groszy.“ — Można z tego brać miarę, jak wysoką stosunkowo jałmużną była ta kopiejka udzielona przez ubogiego robotnika uboższym braciom.

— Otwarcie drugiej kuchni taniej, ma nastąpić dopiero po 1 Lipcą r. b.; w tym bowiem dopiero czasie, Zarząd kuchni tanich, otrzyma do rozporządzenia, przyrzeczony mu lokal.

— Posiadacze listów zastawnych, przejrzeć mogą w Redakcji naszego pisma, tabelle ich losowania, odbytego w dniu 1 b. m.

— Kursy waluty pruskiej od kilku dni na tutejszej giełdzie uległy znacznemu, bo o kilka procent, podniesieniu. Kompetentni objaśniają rzeczone podrożenie pruskich talarów, przyczyną zbyt małego wywozu produktów zbożowych z kraju do portu gdańskiego i na inne zagraniczne targi. Wywóz zaś, zmniejszył się, w skutek tego, że zboże u nas jest droższem niż w Prusach.

—We wczorajszym numerze Gazety Handlowej, posiadacze losów medjolańskich 45-frankowych, znaleźć mogą zupełną tabellę losowania ich odbytego w dniu 1szym b. m.

— Mówiono nam, że przestawienia humorystyczno-wokalne w teatrzykach ogródkowych ograniczone zostały wydanemi ich właścicielom pozwoleniami do trzech-letnich miesięcy.

— Dowiadujemy się, że jeden z współpracowników pisma ludowego „Zorzy,“ ma wydać w krótkim czasie bardzo u nas pożądane, i jedyne w tym rodzaju dziełko, mające obejmować „Przystępny wykład mechaniki,“ dla warstw ludowych. Życzyćby należało, aby dziełko to mogło się okazać najprędzej. Autorem tego dziełka jest p. Kinn nauczyciel nauk przyrodzonych.

— Dziś o godz. 5ej po południu, posiedzenie w Domu Przytułku i pracy zą rogatkami Wolskiemi.

— W ogrodzie Saskim pospiesznie krzątają się około porządku, z trzystu ławek z żelaznemi poręczami i nogami, 100 ustawiono szeregami obok altany, w której sprzedają owoce. Ławki te malują się na świeżo białym kolorem niewinności.

— Słyszeliśmy, że przed Domem Przytułku i Pracy za rogatkami wolskiemi, mają być posadzone drzewa.

— P. Tóliński podarował Warsz. Tow. Dobrocz. portret, ś. p. doktora Le Bruna, wykonany fotograficznie a retuszowany olejnemi farbami. Portret ten umieszczony przy wystawie jednego z fotografów tutejszych, zwracał na siebie przychylną uwagę znawców.

— *(Art. nad.)* Mieszkańcy Alei Ujazdowskiej i placu Śgo Aleksandra upraszają, aby i w tej okolicy urządzoną została szafka do umieszczania w niej afiszów teatralnych i różnych innych obwieszczeń.

S. Z.. M.

— W dniu wczorajszym zaczęto układać rury do głównego wodociągu pragskiego, położono je w ulicę brukową; do głównego rezerwoaru układają fundamenty z cegły na cement.

— Od jutra za tydzień, będzie miała miejsce przez publiczną licytację w Banku polskim, wyprzedaż zastawionych kosztowności, które chcąc od podobnego losu ustrzedz, należy wykupić albo zaprolongować.

— Onegdaj i wczoraj, przepływało około 30 tratew, prowadzących dębowe bale do Gdańska, a które przeznaczone są podobno do Francji.

—Donoszą nam z Brestja Litewskiego, iż produkty do życia nie są tak drogie. Funt mięsa kosztuje kopiejek 5, i tak wszystko mniej więcej stosunkowo. Mieszkańcy tego miasta lękają się drożyzny z ukończeniem kolei żelaznej, której budowa również jak banhofu, postępuje ciągle. Droga żelazna będzie iść na Kijów do Odessy.

— *(Art. nad.)* W dniu 10 Grudnia r. z. dwie osoby podług istniejących przepisów, na stacji kolei żelaznej Pruszków, zapisały do księgi zażaleń skargę na złe utrzymywanie bufetu. Pod dniem 28 Stycznia r. b. otrzymały one odpowiedź od dyrekcji, że: poddzierżawienie bufetu przez F. N. bezwarunkowo z d. 1 Kwietnia b. r. będzie usunięte, utrzymanie zaś go powierzy się osobie posiadającej dostateczną kwalifikacją do prowadzenia tego rodzaju zakładu. Ponieważ termin wyznaczony minął, osoba interessowana prosi Redakcję o pośrednictwo w wywiedzeniu się, czy rzeczywiście zmiana zapowiedziana nastąpiła.— *J. C. S.*

— W dniu onegdajszym, Tomasz Kalinowski, wiceucząstkowy, zostający na służbie w kancellarji Kommissarza policji przy drodze żelaznej Petersburgsko-Warszawskiej, w skutku uderzenia apoplektycznego, nagle zmarł. W celu wyprowadzenia śledztwa, Sąd zawiadomiono. — W cyrkule Bielańskim, na ulicy Franciszkańskiej, koń z wozem po wyładowaniu z takowego skór, zerwawszy się, uderzył w bok przechodzącą w tym czasie przez ulicę starozakonną Małkę Cymerman. Cymerman odesłano na kurację do szpitala starozakonnych, a powożący przyaresztowany, celem ukarania za pozostawienie konia bez nadzoru. — W cyrkule Sobornym, Kamiński, szewc, przybywszy do domu Nro 232 w stanie pijanym, spadł ze schodów i silnie stłukł sobie nos i szczękę lewą. Kamińskiego odesłano na kurację do szpitala Śgo Ducha.

(Gaz: Polic:.)

— *Z Kielc.*— W dniu 11 b. m., grono amatorów wykonało na korzyść niezamożnych uczniów tutejszego Gimnazjum, trzy jedno-aktowe komedje: „Zawierucha“, „Gapiątko z St. Fleur“, i Nikt mnie nie zna“. Wykonanie tego amatorskiego widowiska, w skutek

kilkakrotnych prób, i dobrej gry występujących, było nader starannem. Popierając zacne usiłowania amatorów, mieszkańcy Kielc i okolic, rozkupili na dwa dni przed przedstawieniem, wszystkie bilety.

— *Lipsk*, dnia 11 kwietnia r. b. Jarmark nie tęgi, mimo dość znacznego zjazdu, gdyż pierwszej niedzieli jarmarku, t. j. 4 b. m. przybyło przeszło 18,000 osób. Ruch jest znaczny w fantazyjnych wełnianych towarach damskich i mężkich; kolory najmodniejsze: zielony, niebieski i fjoletowy; jedwab, płótna, batysty znacznie podrożały; haftów ogólny brak. Z kupców warszawskich bawili tu (a niektórzy jeszcze są) panowie: Penkala, Thonnes, Wilczewski, Józef Jarocki, Popiel, Szenfelder, Wapiński, Rosenband (kupiec kamieni) i Lubelski (engrosista). Modne są suknie damskie w kliny, wycięte na przodzie podłużnie; kołnierzyki mężkie i damskie à jabots, matelot, battelier, małe wykładane, demi cassé i stojące. Od kilku dni mamy tu piękną pogodę, ciepło prawie jak w lecie i w jednym lekkim surducie często za gorąco. W nowym teatrze pod dyrekcją Laube'go zostającym, bawią publiczność jarmarczną nową operą w 5 aktach i 7 obrazach: „Hamlet" z muzyką Thomas'a, w której w roli Ofelji pani Peschla-Lentner, znakomita obecnie pierwsza śpiewaczka niemiecka, szczególniej w scenie obłąkania w 4m akcie, zachwyca wszystkich widzów i grą i śpiewem. Dekoracje prześliczne pędzla p. Gruner.

— Piszą z *Wieliczki*, że przy pompie wydobywającej wodę za pomocą maszyny parowej, pękła skrzynia żelazna gruba dwa cale blizko. Nim nadejdzie nowa skrzynia, pompowanie musi być wstrzymane; woda która pod działaniem pompy już ubywać zaczęła, znów przybiera.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Uroczystość jubileuszu kapłaństwa papiezkiego, łącząca się prawie jednocześnie z pamiątką powrotu z Gaety, obchodzoną była w d. 11 b. m. z wielką uroczystością.

Z Hiszpanji niema żadnych nowin. W Sobotę kortezy nie odbywały posiedzeń dla braku dostatecznej liczby obecnych. Ale uwaga publiczna nie zwraca się już dzisiaj do trybuny reprezentacji narodowej. Ona dąży na północ, ku oddziałom karlistów, gotowych, jak zapewniają, wystąpić na pole walki; ona dosłuchuje się bicia pulsu arterji republikańskiej na południu; ona śledzi ruchy członków władzy wykonawczej, aby odgadnąć, jak przyjęli zniewagę wyrządzoną dumie hiszpańskiej ze strony Portugalji! Bądź co bądź, po za Pireneami wzburzenie wielkie. Tysiące sposobów proponują, i odrzucają naprzemiau, aby wystąpić z nowym tysiącem innych, mających niby ustalić położenie rzeczy. Republikanie udają, że poczytują odmowę don Fernanda, za obelgę, jaką rząd bezpotrzebnie ściągnął na naród. Stronnicy władzy monarchicznej zapowiadają w powrocie don Karlosa lekarstwo polityczne, które wyleczy Hiszpanję za wszystkich jej dolegliwości.

Wśród całego tego chaosu, marszałek Serrano i admirał Topete otwarcie głoszą swoje niezadowolenie. Prim milczy: niezbadany jak sfinx, gra rolę człowieka dalekiego od wszelkich intryg i kombinacji, czuwa bacznie nad powstańczemi pokuszeniami, strzeże militarnej obrony kraju, i czeka z bronią w dłoni, aż Bóg raczy nadesłać stanowczy rząd dla Hiszpanji.

Kandydatura księcia Aosta, która była się temi czasy znowu ukazała na widnokręgu, znikła napowrót w pomroce.

Przyjaciele ks. Montpensier, opierając bezwątpienia swe nadzieje na potędze ducha sprzeciwieństwa, zaczynają rozpuszczać wieści, że książę, dotknięty żywo niepowodzeniem swej kandydatury, odrzucił ze wzgardą wszelką myśl dalszego ubiegania się o koronę hiszpańską.

Z tego wszystkiego wynika, że wbrew owym szumnym zapewnieniom, iż *nigdy*, *nigdy*, *przenigdy* Burbonowie nie odzyskają tronu, papiery królowej Izabelli, a właściwie syna, jej ks. Asturji, o ile się zdaje, dzisiaj stoją najlepiej.

Madrycka „Correspondencia" pisze z powodu wieści o kandydaturze do tronu hiszpańskiego księcia Aosta, że od chwili odmówienia króla Ferdynanda, w właściwych sferach ani mowy o nowym kandydacie nie było, i że idea utworzenia dyrektorjatu z pięciu członków zyskuje raczej coraz więcej zwolenników.

W sławnych fabrykach maszyn w Seraing w Belgji w sobotę przyszło do krwawych zatargów pomiędzy robotnikami a wojskiem. Wielu padło trupem, a więcej jeszcze rannych.

Przyczynę zaburzenia powyższego wyjaśnia „Journal de Liège", w ten sposób, że robotnicy nie chcieli się zgodzić na jeden z artykułów regulaminu, nakazujący im pozostawać w kopalniach do 6 wieczorem. Część robotników porzuciło pracę i poszło do kopalni Esperance i Marilhaie, celem zmuszenia tamecznych robotników do zaniechania roboty. Wezwana z miasta kommenda żandarmów, przyjętą została kamieniami; późnym wieczorem nadeszły trzy bataljony wojska, gdyż liczba zbuntowanych robotników wzrosła do 6000, tak, że w nocy sprowadzono jeszcze dwa szwadrony jazdy.

W Izbie gmin odbył się temi dniami pewien rodzaj krasomówczego pojedynku pomiędzy pp. Gladstone z jednej, a Huntem, b. ministrem skarbu i Dizraelim z drugiej strony. Ci ostatni usiłowali bronić się przeciwko zarzutom marnotrawstwa finansowego, jakie czynią im następcy za ich zarząd skarbowy, ale pomimo całą wymowę p. Hunt'a i dowcip sarkastyczny p. Dizraelego, p. Gladstone pozostał panem placu boju śród hucznych oklasków swoich zwolenników.

Pierwszego dnia Zielonych Świątek ma się zgromadzić w Norymberdze kongress międzynarodowy dziennikarzy, w celu zbadania zasad polityki międzynarodowej.

Zbliżające się posiedzenia sejmu węgierskiego, potrwają może ze dwa miesiące, tak, że zebranie się delegacji dopiero w Lipcu nastąpić może. Stronnictwo deakistów ma na sejmie większość 75 głosów, a jeżeli policzymy kroatów, to 100.

Zapewniają, że w okolicach niższego Dunaju na rumuńskich brzegach liczne oddziały zbrojnych ochotników zbierają się pod Izmaiłowem i Ibrailą, a banda złożona z 300 ludzi, podzielona na małe gromadki przekrada się przez granicę Bessarabji aby się z niemi połączyć. Rząd rumuński uprzedził o tem gubernatora tureckiego w Tulczy, a miejscowe władze rumuńskie czynią wprawdzie wszystko, co mogą, ażeby przeszkodzić wtargnięciu ochotników na terytorjum tureckie. Liczne patrole jazdy rumuńskiej, przebiegają bezustannie po nad brzegami Dunaju. W Konstantynopolu słusznie czy niesłusznie oskarżają gabinet Kogolniczanina i Ghiki o dwulicowość, okazując wiel-

ką przyjaźń dla Turcji, pozostawia w rzeczywistości zupełną swobodę działania tym, którzy pracują nad jej obaleniem. Z jednej strony ostrzega rząd turecki o formowaniu się ochotniczych oddziałów, z drugiej zdaje się sprzyjać im i rozciągać nad nimi opiekę, gdyż właśnie w tej samej chwili, kiedy gubernator w Tulczy otrzymał ostrzeżenie od p. Kogolniczanina, parowiec „Rumunja" należący do rządu rumuńskiego, wyladowywał w Izmaiłowie broń i ammunicję przeznaczoną dla ochotników. Ministerjum rumuńskie jak się zdaje stara się zabezpieczyć sposoby odparcia zarzutów, że wspierało intrygi nieprzyjazne dla Turcji, a jednocześnie chce zjednać sobie popularność pomiędzy wyborcami czerwonego stronnictwa.

(W. T. B. Indép. belge, Jour. des Déb., Staats-Anz., Neue Preuss. Ztg, Nordd. Allg Ztg, La France, La Liberté, Le Nord.)

Depesze Telegraficzne.

Wiedeń, 13 Kwietnia godz. 7 m. 15 wieczorem

Madryt. —Położenie Kuby pogorsza się.

Wiedeń, 13 Kwietnia, godz. 10 m. 45 wieczór.

Paryż. —Marszałek Niel oświadczył w Ciele Prawodawczem, w ciągu narad nad budżetem wojennym, że organizacja Francji nastręcza tę niezmierną korzyść, iż w ciągu tygodnia armja francuzka może przejść ze stopy pokojowej na wojenną, bez zwoływania całkowitego kontyngensu i bez zwrócenia uwagi zagranicy. Poprawki dotyczące zniesienia gwardji cesarskiej i zmniejszenia stanu czynnego armji o dwakroć sto tysięcy, zostały odrzucone.

Wiedeń.—Cesarz austrjacki udzielił królowi włoskiemu wielki krzyż orderu Śgo Stefana, a następcy tronu, księciu Humbertowi, order Złotego runa.

OKROPNY WYPADEK.

Dziennik estoński, w Dorpacie wychodzący, opowiada zdarzenie przerażające, które zaszło niedawno w wiosce P.

W ciemną noc, pewien myśliwy czatował w lesie na wilki pustoszące całą okolicę. Dla przynęcenia ich, położył na krawędzi lasu trupa konia zdechłego.

Ukryty w zasadce myśliwy, spostrzega coś czarnego, zbliżającego się do przynęty i ruszającego się nad nią. Nie wątpiąc, że to jest wilk, bierze go na cel i strzela.

Wraz z wystrzałem, rozlega się krzyk straszny, przez głos ludzki wydany. Przerażony myśliwy, zbliża się do miejsca, w które mierzył i znajduje tam nieszczęśliwą kobietę śmiertelnie ugodzoną, wijącą się w konwulsjach przedśmiertnych.

Myśliwy śpieszy ją ratować, lecz, niestety, napróżno!

Nieszczęśliwa, przed wyzionięciem ducha, mogła tylko wymówić kilka słów, objaśniających to okropne zdarzenie.

Będąc matką trojga małych dzieci, mrzących z głodu, a nie mając nic im dać do pożywienia, spostrzegła trupa konia zdechłego, lecz wstydząc się zbliżać się do niego w dzień biały, oczekiwała nocy, żeby wtedy kawałem wyciętego mięsa nakarmić swe dzieci zgłodniałe. I rzeczywiście, trzymała w ręku nóż, który jej posłużył do wykrojenia zrazu mięsa z konia i garnczek, w którym go zanieść miała.

Wypadek ten został sprawdzonym przez władzę miejscową, która troskliwie się zajęła losem trojga pozostałych dzieci.

Jedno z nich oddanem zostało na wychowanie owemu myśliwemu, niewinnemu zabójcy; obowiązek wychowania drugiego dziecką, wzięła gmina na siebie; trzecie zaś, wójt gminy podjął się swym kosztem i staraniem wychować.

SZARADA.

(A. T.)

Pierwsze i czwarte w sądzie; w kuchni *trzecia druga;*
Wszystkie służą do strojów, szaradka niedługa.

(Znaczenie zeszłej Szarady, *Palisady*)

Redaktor, *W. Szymanowski.*

Dom Spedycyjno Komissowy

Jan Hr. Ledóchowski,

Tłomackie Nr 600d (5 nowy),

sprowadza na zamówienia wprost z właściwych winnic z pierwszej ręki **Wina Bordoskie**, czyste i wystałe, w beczkach, pół beczkach i butelkach.
(2—12) —2421—(3988)

BARDZO KORZYSTNY INTERES.

tu na miejscu.

Mający kapitał rs. 1500 może nabyć. Osoby znające fach handlowy mają pierwszeństwo. Wiadomość u P. T. Graffego w oficynie na 1-em piętrze ulica Chłodna, Nr 927 lit. C. Do godziny 10 z rana tylko zastać można. (1—6) —2475—(4095)

Potrzebny jest

Pomocnik Jeometra,

obeznany z Pomiarami i Rysunkami.
Chcący zająć tę posadę, może zgłosić się listownie do Jeometry Rządowego Pachulskiego, w Węgrowie, w każdym czasie, lub też osobiście, w Hotelu Saskim, w Warszawie, w dniach 16, 17 i 18 Kwietnia r. b.
(1—3) —2511—(4152)

NAUCZYCIELKA

kilko-letnią pracą około kształcenia Panienek nabywszy wiele doświadczenia i zamiłowania, upoważniona od Władzy Edukacyjnej, ma do zajęcia jeszcze godzin kilka dziennie. Ktoby z Rodziców lub Opiekunów uczącej się młodzi, zechciał ją zaszczycić swem zaufaniem, raczy się zgłosić na ulicę Stare Miasto Nr 42 (stary), mieszkania Nr 4, między godziną 2gą a 4tą po południu. (3—3) —2272—(3754)



Towarzystwo Przemysłowo-Handlowe

w ULADÓWCE,

w Warszawie na Placu Bankowym, dom JW. Hr. Przezdzieckiego, sprzedaje Likiery, Wódki, Alkohol, Rumy, Żytniówkę, Octy, Wody Kolońskie, Krochmal i Herbatę chińską wprost sprowadzoną.— Handlującym odstępuje się rabat. (73—0) —7046—(15658)

MAGAZYN NOWOŚCI

A. O. ZALESKIEGO,

ulica Senatorska, Nr 496,

wyprzedaje Materje jedwabne, wełniane, Muśliny i Perkale drukowane na suknie damskie, oraz Obicia meblowe, jako to: Rypsy wełniane i Kretony drukowane, po cenach nader zniżonych. (3—3) —2345—(3107)

Do Handlu **Hermanna Winawera**, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, wprost Kościoła Śgo Krzyża, potrzebnym jest

UCZEŃ,

któryby już poprzednio w innym Handlu obeznał się z czynnością. Zgłosić się można w każdym czasie.
(1—3) —2514—(4154)

Od 1go Lipca r. b. potrzebne jest

Mieszkanie w blizkości Teatru,

składające się z 4ch Pokojów, Przedpokoju i Kuchni, za cenę roczną **około Rs. 300** Mający takowe do wynajęcia raczą nadesłać adres do Biblijoteki Teatralnej, na ręce Sekretarza Dyrekcji Teatrów. (5—0) —2358—(3891)

BRYNDZĘ

Węgierską zupełnie świeżą, jak również i **SŁONINĘ**, w tych dniach otrzymał Skład Win i Delikatessów,

ALEKSANDRA BOCQUET,

w Gmachu Teatru.
(1—3) —2498—(4155)

W domu Nr 51 (nowy) przy ulicy Marszałkowskiej, jest do wynajęcia rocznie, od Śgo Jana r. b.:
1. **LOKAL** parterowy na mieszkanie, składający się z 5ciu Pokoi, Przedpokoju, Izby dla służących, Kuchni, Spiżarni i 2ch Piwnic, za Rs. 555.
2. **STAJNIA** i **WOZOWNIA** na Ekwipaż, lub na Skład odpowiedni, za Rs. 90. (2—3) —2289—(3740)

TEATR WIELKI,

Dziś, **HALKA**.
Jutro, **HUGONOCI** (ostatnie przedst. opery włoskiej).

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś, **Zemsta za mur graniczny. Postanowienia.**

Wystawa Krajowa Zachęty Sztuk Pięknych, codziennie w Hotelu Europejskim.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 2 (14) Kwietnia 1869 r.

Monety i Papiery.	Żądano Ruble	kop: sr.	Płacono Ruble	kop: sr.
Pół imperjały Ros: rs. — k: — rs. 6 k. 18				
Dukaty Holen: rs: — k: — r 3 kop: 55				
Obligi skarbowe 100 rs:, (oprócz kup:)	—	—	—	—
Listy Zast: 3 okresu, I s. za rs: 100.	87	94	87	44
Listy zast: 3 okresu, II s. za rs: 100	84	52	84	20
Obligi Towarzystwa Kred: Ziems: . .	99	50	99	17
Listy likwidacyjne za rub: sr: 100	72	20	71	80
Nowa Ros: pożyczka prem: z r: 1864	163	—	161	50
„ „ „ z r: 1866	157	—	155	50
5% Listy zastawne rossyjskie . .	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: War: Wied: za sztukę	70	—	69	25
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	69	—	—	—
Akcje Głów: Tow. Ros: Dróg żelazn:	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:	—	—	101	—
Obligacje kolei Żelaznej Terespolskiej	—	—	—	—

Wartość kuponu bież: od List Zast: rs: 1 kop. 23⅓
Od Likwidacyjnych rs. 1 kop: 47⅞
Berlin. Weksel 100 tal: 2 m. rs. 111 k 60 rs. 111 k 30.
Londyn 3 M. 1 funt st: rs: 7 k: 61 rs. 7 k. 60
Paryż Weksel 2 m. za 300 fr: rs: 91 k. 5 rs. 90 k. 90.
Wiedeń Wek: 2 m. za 150 w. a: rs. 90 k. 90 rs. 90 k. 67½

Ceny Targowe Warszawskie.— Dnia 13 Kwietnia płacono: Za korzec pszenicy od rs. 6 kop. 15 do rs. 7 kop. 5; żyta od rs. 4 kop. 95 do rs 5 kop: 20; Jęczmienia 4 i 2-rzędowego od rs. 4 k. 40 do rs. 4 k. 57½; owsa od rs. 2 k: 85 do rs. 3 k: 22½; kartofli od rs. 1 k: 12½ do rs: 1 kop: 40

Okowity płacono, dnia 13 Kwietnia: za wiadro od rsr. 2 kop. 70 do rsr. 2 kop. 76⅓; za garniec od rsr. — kop. 88 do rsr. — kop. 90.

— Do dzisiejszego numeru dla Panów prenumeratorów na prowincji, dołączą się Wykaz wylosowanych listów zastawnych.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.